



GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 66 (365)

Włocławek, czwartek 20 marca 1947 roku.

Cena 3 złote

Pierwsza rocznica

W związku z pierwszą rocznicą polsko-jugosłowiańskiego traktatu o przyjaźni, która przypadła na 18 bm. ambasador R. P. w Belgradzie Jana Karol Wende oświadczył co następuje:

W okresie między dwoma wojnami, mimo istnienia niewątpliwych wici sympatii między naszymi narodami, stosunki polsko-jugosłowiańskie były raczej nikłe. W ośrodkach kierowniczych obu państw niedoceniano znaczenia bliższej współpracy naszych krajów tak na polu politycznym, jak gospodarczym czy kulturalnym. Istniejące stosunki miały charakter formalno-kurtuazyjny i sprowadzały się w praktyce jedynie do luźnych kontaktów — by tak powiedzieć — dyplomatyczno-turystycznych. Dopiero walka ze wspólnym wrogiem o niepodległość, pełne uświadomienie przez nasze narody wspólnego niebezpieczeństwa oraz ustanowienie przez nasze narody wspólnego niebezpieczeństwa oraz ustanowienie ustrojów demokratycznych w obu krajach — mogły doprowadzić do szczerego, wszechstronnego zbliżenia między naszymi krajami i do rozwinięcia istotnej współpracy we wszystkich dziedzinach. W tych warunkach zawarcie umów, o których mowa, było właściwie jakby formalnym przypieczętowaniem najgłębszych dążeń naszych narodów. Umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej łączy nasze państwa sojuszem obronnym przeciwko niebezpieczeństwu ponownej agresji niemieckiej.

Należy ze szczerym zadowoleniem stwierdzić, że między Polską i Jugosławią istnieje pełne zrozumienie wzajemnych potrzeb, czego wyrazem jest poparcie udzielane sobie wspólnie przez nasze kraje w żywotnych zagadnieniach międzynarodowych i innych. Duże znaczenie dla wzmocnienia przyjaźni naszych krajów miały wizyty marszałka Tito w Polsce i Prezydenta Bieruta w Jugosławii oraz szczerą wymianę myśli i poglądów tych mężów stanu.

Polska i Jugosławia zwracają szczególną uwagę na współpracę gospodarczą i kulturalną. Wymiana handlowa między naszymi państwami, będąca przed wojną w stanie szczerkawym, nabiera dziś coraz intensywniejszego charakteru, i mam nadzieję, że w najbliższych latach stosunki ekonomiczne między Polską i Jugosławią osiągną należyty poziom, przyczyniając się w pełni do szybszej realizacji planów odbudowy naszych krajów. Zadawalające rezultaty można zanotować na polu współpracy kulturalnej. W tej dziedzinie warto choćby wymienić niektóre pozycje. Tak np. dokonano wielu tłumaczeń z literatury polskiej na język serbsko-chorwacki i jugosłowiański na polski. Przystawiono już 10 utworów naszej literatury klasy-

MOSKWA. obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Czterech Mocarstw, minister Bidault przedstawił punkt widzenia rządu francuskiego na sprawy niemieckie.

Minister Bidault stwierdził, że rząd francuski jest przeciwny zjednoczeniu gospodarczemu Niemiec i poruszył następnie zagadnienie Zagłębia Ruhry i Saary.

Minister Mołotow z kolei zaproponował wysłuchania raportu Międzysojusznicy Komisji Reparacyjnej. Po krótkiej dyskusji postanowiono polecić zastępcom ministrów wysłuchania przewodniczącego oraz sekretarza Komisji.

Minister Bevin poruszył następnie sprawę żądanych przez Związek Radziecki 10 miliardów dolarów odszkodowania, poddając w wątpliwość wysokość tej sumy.

Minister Marshall również sprzeciwił się wymienionej kwocie.

W odpowiedzi na to minister Mołotow oświadczył, że obliczenia te są przeprowadzone na podstawie danych uzyskanych z prasy angielskiej

i amerykańskiej, odnośnie strat poniesionych przez Związek Radziecki.

Minister Mołotow odczytał następnie postanowienie konferencji w Jaltcie, gdzie zostało stwierdzone, że w chwili odniesienia zwycięstwa nad Niemcami, Niemcy będą musiały zapłacić odszkodowanie w wysokości 20 miliardów dolarów, z czego połowę to

jest 10 miliardów otrzyma Związek Radziecki.

Wczoraj w godzinach rannych obradowali zastępcy ministrów spraw zagranicznych, omawiając sprawy związane z zagadnieniem Niemiec i Austrii.

Wieczorem minister Mołotow wydał obiad na cześć gości.

Mocny argument ministra Mołotowa

Wizyta floty amerykańskiej

WASZYNGTON (obsł. wł.). Podało tu do wiadomości, że w najbliższym czasie amerykańska flotylla wo-

jenna odwiedzi porty greckie. Flotylla ta uda się również z wizytą do portów tureckich.

Z Rady Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (obsł. wł.). Na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych omawiano w dalszym ciągu sprawę zaminowania cieśniny Korfu.

Rada rozpatrywała szereg raportów oraz omawiała zagadnienia związane z oświadczeniami zainteresowanych stron.

Sytuacja w Indonezji

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa donosi z Batawii, że przedstawiciele

rządu indonezyjskiego złożyli protest przeciwko zajęciu przez wojska holenderskie miasta Modzokarte, położonego 35 km na południe od Surabaya. Nota indonezyjska stwierdza, że działania wojenne w Modzokarte były prowadzone podstępnie i łamią zawarty układ oraz żąda, aby holenderskie oddziały opuściły te miejscowości, które bezprawnie zajęły.

Jak twierdzi korespondent Reutersa, w związku z tymi wydarzeniami premier dr Sjahrir, prawdopodobnie nie wyrazi zgody na stany zjednoczone Indonezji dopóki Holendrzy nie cofną się poza linię demarkacyjną, przyjętą 24 stycznia rb.

Akcja terrorystów w Palestynie

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że ulotka, wydana przez bandę terrorystyczną Stern, stwierdza, że młody Żyd u-

prowadzony z Haify został rozstrzelany, ponieważ był szpiclem. Ulotka ostrzega, że wszystkich informatorów policji spotka ten sam los.

Katastrofa samolotowa w Kolumbii

PARYŻ. PAP. Agencja France Presse donosi z Bogoty, iż samolot kolumbijskich linii lotniczych uległ katastrofie w Kordylierach na pół-

noco-wschód od Medellana. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 pasażerów, co do losu których brak wszelkich wiadomości.

Wezwanie do współpracy

LONDYN (obsł. wł.). W wygłoszonym przemówieniu premier Attlee wezwał społeczeństwo angielskie do współpracy z rządem, stwierdzając, że trudności jakie stają przed rządem wymagają wspólnego wysiłku i zespolenia dążeń dla przeprowadzenia planowej gospodarki.

Pani Roosevelt o orędziu prez. Trumana

NOWY JORK. PAP. Wdowa po zmarłym prezydencie Stanów Zjednoczonych, pani Eleanor Roosevelt, wyraziła ubolewanie z powodu pominięcia ONZ w planach pomocy Grecji i Turcji, wysuniętych przez prezydenta Trumana. Pani Roosevelt oświadczyła, że cały świat opiera swoje nadzieje na stały pokój na ONZ,

a posunięcie prezydenta Trumana na pewno nie przyczyni się do wzmocnienia siły tej organizacji. Stany Zjednoczone powinny udzielić Grecji pomocy przy odbudowie na podstawie apolitycznej. Sprawa zaś trudności wewnętrznych powinna być rozwiązana przez ONZ.

cznej i współczesnej oraz w opracowaniu znajduje się dalszych kilkanaście. Coraz intensywniejsze i obszerniejsze stają się publikacje w prasie codziennej, periodycznej i fachowej. Dalej podkreślić trzeba gośczenie przez Jugosławię polskich sierot, uruchomienie w Belgradzie polskiego biura informacyjnego i stałej wystawy fotograficznej, zwiedzanej przez wiele tysięcy osób, udział ponad 100-osobowej brygady młodzieży polskiej w odbudowie t.zw. młodzieżowej linii kolejowej w Jugosławii i takiejże grupy młodzieży jugosłowiańskiej przy pracach nad odbudową Polski, utworzenie na uniwersytetach w Pol-

sce i Jugosławii stałych lektoratów i katedr literatury i języka naszych krajów.

Z prac w całości zakończonych należy jeszcze wymienić przesiedlenie Polaków — dawnych emigrantów z Jugosławii. Do Polski repatriowano już ponad 15 tysięcy osób, a nieliczna reszta wróci do Polski w tym roku. Umowa o repatriacji, zawarta w Belgradzie w styczniu 1946 r., była przykładem przyjaznego ustosunkowania się nowej Jugosławii do potrzeb Polski. Repatrianci polscy, którzy osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych, uzyskali w Jugosławii prawo wywozu do Polski całego dobytku

ruchomego, m. in. ponad 7 tysięcy sztuk rocznego bydła, tysięcy maszyn, narzędzi i żywności.

Reasumując, widzimy, że rozwój przyjaznych, na współpracy i sojuszu opartych stosunków między Polską i Jugosławią już w tak stosunkowo krótkim czasie dał wyniki, z których narody nasze mogą być zadowolone. Jedność dążeń naszych krajów jest jasna. Jeden mamy cel: uniemożliwienie ponownej agresji, pokojowa odbudowa i wreszcie podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego naszych narodów. Wierzę, że przy dalszej współpracy przyspieszymy osiągnięcie tego celu.

Wracają do życia

Doniosłym aktem w naszym życiu państwowym było ogłoszenie amnestii, której zakres jest tak szeroki, jak żadnej dotychczas amnestii w Polsce.

W związku z jej ogłoszeniem na terenie całego kraju ujawnia się wielu spośród tych, których koleje życia sprowadziły na manowce. Niejeden być może waha się jeszcze, a może nawet brak im odwagi do powzięcia ostatecznej decyzji, która przecież daje możliwość powrotu do grona społecznego. Takich jednak jest coraz mniej, bo coraz szerzej rozchodzi się wieść nie tylko o akcji prawnej, ale i o opiece jakiej doznają amnestionowani.

W powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa we Włocławku, przy wejściu do gmachu stoi kilku młodych ludzi.

— W jakiej sprawie? — pyta wartownik.

— W sprawie amnestii. Jestem...

Wartownik wskazuje drogę i młody człowiek skierowuje się do sekretariatu.

Skromny, jasny pokój. Przy biurku siedzi ten, który załatwia formalności związane ze zgłoszeniami. Przy ścianach kilku przedstawicieli społeczeństwa, wyznaczonych do Komisji Amnestyjnej.

Młody człowiek waha się krótką chwilę, po czym mówi zmieszany:

— Jestem dezertorem.

— Proszę siadać — uśmiecha się przyjaźnie przedstawiciel Bezpieczeństwa.

Płynnie krótką, pełną wymowy opowieść o dokonanych przestępstwie, której treść jest notowana.

— Czy może jeszcze chce pan coś powiedzieć?

— To chyba wszystko...

— W takim razie proszę przejrzeć to zeznanie i podpisać. Muszę przypomnieć, że popełnienie tego samego przestępstwa w przeciągu dwóch najbliższych lat pociągnie za sobą zwiększenie kary w granicach ustawowych.

— Przecież zgłosiłem się korzystając z amnestii, i więcej nie chcę tak postępować. Mam dosyć tego ciągłego nienokoju.

— W takim razie życzę owocnej pracy dla Ojczyzny... Protokół podpisany.

— Ilu zgłosiło się na naszym terenie? — pytam korzystając z przerwy.

— 36, w tym 10 członków tajnych organizacyj NSZ i WIN. Między innymi zgłosił się dowódca plutonu akcji specjalnej NSZ Ryszard Sadowski, który należał w lubelskim do oddziału „Drzazgi”. Występował on pod pseudonimami „Cwajnos”, „Wilk” i „Wicher”. Złożył zaświadczenie z ukończonego kursu podchorążych z datą 14 maja 1944 roku.

Drugim charakterystycznym przykładem jest zgłoszenie się mieszkańca wsi Zaduszniki, powiatu lipnowskiego Władysława Zaborowskiego, występującego pod pseudonimem „Kalina”. Należał on do bandy, która dokonała kilku napadów rabunkowych, a nawet banda ta pod wodzą Tarzana zamordowała jednego z działaczy demokratycznych.

A oto kapral Jan Szymański, ukrywający się pod zmienionym nazwiskiem Michała Majorkowskiego, który zdezerterował, mając przydział do 20 samochodowego dywizjonu w Gdyni.

Przychodzą i inni z rodzinami, co wywaną dotychczas broń, aparaty nadawcze, wszyscy ci, którzy mają dosyć tej straszliwej tułaczki na bezprawia, kończącej się surową karą w razie nie ujawnienia się.

Doznają oni troskliwej opieki ze strony licznych instytucji niosących im pomoc. Otrzymują w razie potrzeby pieniądze na przejazd i wracają pełni chęci rozpoczęcia nowego, zgodnego z prawem życia. Niektórzy ze zgłaszających się nie zawsze zdają sobie sprawę z dobrodziejstw amnestii. Zdarzył się naprzykład wypadek, że jeden z nich przybył ze ślepyim ojcem, który zaczął prosić o darowanie synowi winy. Syn został naturalnie zwolniony, a biedny ślepy ojciec niepotrzebnie męczył się drogą. Przychodzą i inni z rodzinami, co wytwarza niepotrzebny chaos. Zbędne jest czyjeś wstawianictwo, gdy przebaczenia udziela Ojczyzna. Niektórzy przychodzą zalęknieni, onieśmieleni, a wychodzą stąd uspokojeni i z mocnym postanowieniem — chcemy w to wierzyć — wkroczenia na drogę wspólnej pracy dla dobra kraju. Al.

Kronika Włocławka



Kalend. Rzym.-Kat. — Eufemii i Teodozji.

Kalendarzyk Słowiański — Polemira.

Wschód słońca — 5.45; zachód — 17.51.

Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Brejer Roman, ul. Brzeska 15.

Apteka dyżurna, ul. 3-go Maja 16.

Kartka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.

Kino „BAITYK” — Zamieć śnieżna — film szwedzki.

Kino „POLONIA” — A imię ich milion — film angielski.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ

NIECZYNNY

W lusterku

Wiosna

Na świecie wiosna, w powietrzu cisza, wiaterek ciepły cichutko dysze, człowiek do życia nabiera ochoty, a na chodnikach i jezdniach błoto.

Jedzie samochód — strumienie błota, plamy, zniszczenie, same kłopoty, buty przemienią, spodnie ochlapią, a na dodatek na leb ci kapie.

AGAPIT.

RUCH TELEFONICZNY Z NORWEGIĄ.

Od dnia 20 marca 1947 r. wprowadza się ruch telefoniczny między Polską i Norwegią via Warszawa Stockholm. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w ciągu doby wynosi 348 zł (trzysta czterdzieści osiem złotych). W ruchu telefonicznym z Norwegią dopuszczone są rozmowy państwowe pilne i zwykłe, prywatne pilne i zwykłe, rozmowy z wezwaniem, z uprzedzeniem i żądaniem informacji.

ŻYWI I OCIERA ŁZY.

Ostatnio Komisja Rewizyjna Komitetu Społecznego PCK we Włocławku w składzie: wicestarosty Czekalskiego, oraz redaktorów Turczynowicza i Andrzejkowicza dokonała lustracji ksiąg kasowych i magazynowych Oddziału PCK we Włocławku. Po dokładnym przejrzaniu bilansu za rok 1946, sprawozdania kasowego i kwitariuszów Komisja stwierdziła, że PCK we Włocławku wydał na utrzymanie schronisk i domów wypoczynkowych — 385.000 zł.; punktów sanitarnych i odżywczych 87.000 zł.; ambulatorium — 51.000 złotych oraz udzielił zapomóg ofiarom wojny w sumie 56.000 zł. a nadto zakupił odzież i bieliznę dla podopiecznych za sumę 15.000 zł.

Dochody były czerpane ze składek, ofiar, opłat widowiskowych, imprez, ze sprzedaży choinek, nalepek, szludzików, znaczków członkowskich itp. oraz z własnych instytucji jak np. stołówka, kuchnia, sklep i ośrodek rolny w Czerniewicach. Te dochody zezwalają na przeprowadzenie różnych pożytecznych kursów, zaprowadzenie apteczek, utrzymanie ambulatorium i przeprowadzanie szerokiego leczenia, prowadzenie ochronki sierocińca oraz Domu Noclegowego.

Oddział posiada własny inwentarz żywy i martwy w postaci dwóch koni, jednego osiołka, sześciu świń, samochodu, dwóch wozów, bryczki oraz dużej ilości leków, medykamentów i narzędzi lekarskich nie mówiąc już o sprzęcie biurowym, stołówki, Domu Noclegowego, świetlicowego itp. (at.)

KURS SANITARNY DLA PRACOWNIKÓW DROGOWYCH I SZOFERÓW.

Oddział Polskiego Czerw. Krzyża we Włocławku uruchamia z dniem 14 kwietnia 1947 r. kurs sanitarny dla pracowników drogowych i szoferów. Celem kursu jest przeszkolenie w udzielaniu pierwszej pomocy sanitarnej w razie nieszczęśliwego wypadku podczas podróży.

Zgłoszenia należy kierować do Biura Oddziału Włocławskiego PCK ul. Piusa XI nr. 8 do dnia 10 kwietnia.

Zawiadomienie o kursie dla robotników fabrycznych nastąpi osobno.

Walka o faworytę

Na 541 kilometrów od Dżibuti znajdował się dworzec w Hawasz. Była to mała stacyjka z magazynem, gdzie przechowywano zapasowe szyny kolejowe. Europejczycy, jadący do Addis-Abeba, zatrzymywali się tutaj na noc, znajdując tu skromny bufet i kózka zaopatrzone w siatki, chroniące przed komarami. Stacja znajdowała się w pobliżu rzeki będącej napół potokiem górskim: żyły w niej hipopotamy i krokodyle.

Wąwóz tej rzeki stanowił pierwszą przeszkodę, jaką napotkali inżynierowie, budujący linię kolejową: mianowicie rząd abisyński zaprotestował przeciwko... budowaniu mostu...

— Macie koncesję na budowę koleji, a nie na budowę mostu — oświadczył chytrze król królów.

Trzeba było dopłacić 300 tysięcy talarów, za... pozwolenie budowy mostu. I tak trzeba było płacić „bakszysz” na każdym kroku, ale też wreszcie 800 kilometrów linii było gotowych. Przerzucono ponad rzeką most długości 150 metrów.

Od dwóch dni stacja w Hawasz stanowiła schronienie dla 22 Europejczyków, kolonistów i kolejarzy, którzy schronili się tam przed abisyń-

skimi napastnikami. Propaganda niemiecko-turecka wydała już swe rezultaty.

„Król królów” rozzuchwalał się coraz bardziej. Gdy dziad jego Menelik popierał tę dziwną odmianę chrześcijaństwa, jaka stanowi główną religię Abisynii, wnuk zdecydowanie stanął pod sztandarem Proroka. Burzył kościoły, aby na ich gruzach budować minarety, konfiskował majątki kleru etiopskiego, aby oddać je w ręce muzułmanów. Wyrzekł się wreszcie swej prawowitej małżonki, aby na jej miejsce sprowadzić sobie cały harem. Szczepom pustynnym rozdał dwanaście sztandarów z wyhaftowanymi znakami Koranu.

Jednakże śmiałości swej nie posiadał tak daleko, by otwarcie stanąć w szeregach sprzymierzeńca Wilhelma. Nie miał odwagi wyruszyć ze swą armią po za granicę Abisynii, choć wiedział, że francuskiego Somalisu strzeże zaledwie dwustu milicjantów.

Znaleźli się agenci, którzy starali się podsycić nienawiść króla królów do Francuzów i Anglików. Pracowali przy pomocy kobiet, mieli budżet dość duży, tak że z łatwością mogli trafić przez harem do serca negusa.

Niemcom i Turkom chodziło o wywołanie konfliktu abisyńsko-aliańskiego, gdyż w ten sposób, nie ryzykując ani jednego żołnierza własnego, stworzyliby poważną dywersję koalicyjnym wojskom kolonialnym.

Jednakże negus był uparty: nie chciał wojny. Trzeba było działać inaczej.

Należało wywołać „samorzutne” ruchy ludności przeciwko Europejczykom, a wtedy niechybnie nastąpiłaby interwencja Francuzów i wojna gotowa. Ajenci, którzy mieli przygotować „oburzenie” Abisyńczyków, otrzymali bardzo dokładne instrukcje, które mówiły, że należy za wszelką cenę oszczędzać obiekty kolejowe, a przede wszystkim telegraficzne. W razie bowiem przerwania jedynej linii telegraficznej, wszystkie poselstwa w Addis-Abeba zostałyby odcięte od świata, a naprawianie linii w głąbi dzikiego kraju, nie jest rzeczą łatwą.

Tej to okoliczności zawdzięczać należy, że w dyrekcji linii kolejowej w Dżibuti dosłyszano rozpaczliwe wezwania pomocy, dochodzące z oblężonej stacji w Hawasz.

Telegrafista, dzielny Sycylijczyk Maioni, przez 48 godzin nie schodził ze swego posterunku. Powieki mu się

kleją, ręce mdleją, mimo to ciągle sygnalizuje wezwania o pomoc.

Od dwóch dni trwa walka, choć właściwie jest to tylko bierny opór. Europejczycy otrzymali polecenie telefoniczne nie odpowiadania na strzały, Abisyńczycy strzelają zaś z rzadka, tak, iż oblężenie może przeciągnąć się tak długo, jak długo starczy Europejczykom środków żywności.

— Halo, halo — tutaj Hawasz, oblężenie nie ustaje, jest około stu napastników — co mamy robić?

— Pomoc już wyjechała, inżynier Gerard prowadzi pociąg.

Po tych słowach głos w telefonie nagle się urwał. Maioni nie zdążył już nawiązać dalszego połączenia.

A przecież trzeba było ich ostrzec. Napewno jadą ze zgaszonymi światłami i nie dostrzegą na drodze przeszkód, a ten stary Ormianin, który schronił się na stacji w Hawasz (opowiadając, że Abisyńczycy zabrali mu dwa muły ze skórą, cały jego majątek), twierdził, że most na rzece jest zniszczony.

— Halo, halo — wołał bez przerwy telefonista, nie wychodząc z kabiny, choć omdlewał ze zmęczenia. W aparacie panowała głucha cisza, nikt mu nie odpowiadał.

D. c. n.

ZASADY PRZY ADRESOWANIU PRZESYŁEK POCZTOWYCH.

Zarząd Poczty kilkakrotnie zwracał się na łamach prasy do ogółu publiczności, korzystającej z usług poczty o właściwe w formie i dokładne adresowanie wszelkich przesyłek pocztowych. Podkreślano przy tym, że leży to w interesie samych klientów, że wpływa to na szybkość przesyłania i ułatwia czynności pracownikom pt. Apele takie nie odniosły jednak pożądanego skutku, czego dowodem jest, że w dziale niedoręczalnych przesyłek tut. Okręgu P. i T. znajduje się pewna ilość przesyłek listowych i paczkowych, których nie można doręczyć adresatom z powodu braku czytelnego lub dokładnego adresu — a także nie można tych przesyłek zwrócić nadawcom ze względu na brak odnośnych adresów (paczek). Następnym tego stanu rzeczy są liczne reklamacje przesyłek składane w przeświadczeniu rzekomej winy obciążającej Poczty.

Wobec powyższego, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku, mając na względzie dobro klientów zwraca się jeszcze raz do P. T. Publiczności z apelem, aby przy nadawaniu przesyłek pocztowych, przestrzegała następujących zasad:

1) Na każdej przesyłce należy umieścić na stronie adresowej (najlepiej atramentem) pismem czytelnym — imię i nazwisko adresata, miejsce zamieszkania i dokładny adres z podaniem ulicy i numeru domu, oraz nazwy oddającego urzędu pocztowego powiatu lub województwa.

2) Na każdej przesyłce na stronie nieadresowej, należy podać w sposób wskazany w punkcie 1) dokładny adres nadawcy, aby na wypadek niedoręczalności można było przesyłkę zwrócić nadawcy.

3) Do wnętrza każdej paczki należy włożyć kartkę z dokładnym adresem odbiorcy i nadawcy, a to w tym celu, aby paczkę można było doręczyć nawet w wypadku gdyby adres na przesyłce w czasie transportu stał się nieczytelny lub odpadł.

4) Przedmioty wartościowe należy wysyłać w listach, względnie paczkach wartościowych z deklarowaną wartością, gdyż jedynie w tych wypadkach Zarząd Poczty przyjmuje na siebie odpowiedzialność do wysokości deklarowanej wartości. Wartość danej przesyłki można deklarować do 10.000 zł.

5) Opakowanie i zamknięcie przesyłek musi być tego rodzaju, aby zawartość była chroniona przed zagubieniem, zmniejszeniem lub uszkodzeniem i aby paczki przesyłki nie można było naruszyć bez widocznego śladu uszkodzenia opakowania, zerwania lub uszkodzenia zamknięcia.

Szczegółowych informacji o odpowiedzialności Zarządu Poczty za poszczególne rodzaje przesyłek uzyskać można w każdej placówce pocztowo-telekomunikacyjnej, bądź to z obwieszczeń umieszczonych w poczekalniach bądź też w formie ustnej informacji u pracownika okienkowego.

Dyr. Okr. Poczty i Telegr.
Jan Tomasiak.

OPIEKA NAD ŚWIETLICAMI.

Na ostatnim zebraniu kierowników świetlic i przedstawicieli organizacji społecznych postanowiono przekazać opiekę nad świetlicami istniejącymi przy zakładach pracy poszczególnym Związkom Zawodowym, świetlice młodzieżowe zostaną przejęte przez Związek Walki Młodych, a świetlice Domu Kultury przejmie Organizacja Młodzieży TUR. (at.)

O OPIEKĘ NAD BEZDOMNYM DZIECKIEM.

Donosiliśmy już dwukrotnie o założeniu na terenie naszego miasta Oddziału Pomorskiej Rodziny Radiowej, która w pierwszym rzędzie ma na celu opiekę nad dziećmi-sierotami po zamordowanych przez okupanta rodzicach. Inicjatywa Komisarza Ziemińskiego ob. Macioszka zatacza coraz szersze kręgi. Zostały już poczynione wstępne kroki do zorganizowania ogniw oddziału przy poszczególnych zakładach pracy.

Ostatnio ob. Macioszek na pierwszym ogólnym zebraniu przemawiając, przypomniał zebranym, że wprawdzie dziecku nikt rodziców nie zastąpi, to jednak należy mu jak największą miłość okazać. Należy przełamać brak zaufania jakie osierocone dziecko do ludzi mu obcych posiada. Z chwilą, gdy opuszczone dziecko pozna życzliwość ludzką, wzajemną zapłaci wdzięcznością i serdecznym dziecięcym uczuciem. Dzieci zaniedbanych i opuszczonych jest jeszcze bardzo dużo i dlatego konieczna jest ofiarność społeczeństwa. Ostatnio będąc w Toruniu w nocy znalazł w bramie przytulonych do siebie śpiące małe dzieci: chłopczyka i dziewczynkę. Okazało się, że są to dzieci, których rodzice w okresie wojny zginęli. W dzień utrzymują się z żebraniń, jedzą tylko jedną strawę ciepłą z kuchni Opieki Społecznej a w nocy śpią w bramie, na ławkach czy też w rynsztoku. Po wezwaniu milicjantów ob. Macioszek przekazał dzieci do Domu Noclegowego PCK.

Wypadek ten, a takich jest bardzo wiele winien poruszyć sumieniami. Stał też istnieje nadzieja, że działalność Pomorskiej Rodziny Radiowej na naszym terenie znajdzie zrozumienie i da pozytywne wyniki. (at.)

ZEBRANIE NAUCZYCIELI.

W dniu 23 marca 1947 r. o godz. 17 w lokalu PPS. przy ul. 3-go Maja Nr. 27 odbędzie się Ogólne Zebranie nauczycieli członków PPS.

Zarząd PPS prosi o liczne i punktualne przybycie.
„KOPCIUSZEK“ WE WŁOCŁAWKU.

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Miejskiej we Włocławku w teatrze Ziemi Kujawskiej, w niedzielę, 23 o godz. 12-iej w poł. najpiękniejsza polska bajka p.t. „Kopciuszek“. Tekst i reżyseria M. Kotowskiej. Dekoracje — art. Z. Jan-kowskiej. Układ tańca — H. Borkowskiej. Opracowanie muzyczne — Z. Godlewskiego. Zespół orkiestrowy pod batutą prof. Lewandowskiego. Wykonawcami tej ulubionej bajeczki będą dzieci od lat trzech i starsza młodzież szkolna.

Mamy nadzieję, że nikogo nie zabraknie na tej miłej, barwnej, bez-troskiej imprezie.

KOMITET PRZYJĘCIA POBOROWYCH.

W dniu 20 marca 1947 r. o godz. 10 rano w sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w/m ul. 3-go Maja 17 I p. odbędzie się zebranie w celu zorganizowania Komitetu Przyjęcia i Pożegnania Rekruta.

PRZYPOMINAMY.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości przypomina, że lokal Zarządu Stowarzyszenia mieści się obecnie przy ul. Brzeskiej 15, II piętro. (at.)

ZROZUMIAŁE ZAINTERESOWANIE.

Nasza zapowiedź o koncercie Ireny Lewińskiej, laureatki Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie wzbudziła w całym mieście żywe i zrozumiałe zainteresowanie. Program koncertu jak to już zapowiedzieliśmy będzie obfity, ciekawy i śpiewaczka posiadająca koloratury sopran przejdzie do polskich pieśni ludowych, gdzie odśpiewa nam przede wszystkim kilka pieśni Szymanowskiego.

W związku z zapytaniem kierowanymi do nas telefonicznie przypominamy, że koncert odbędzie się w sobotę, dnia 22 marca rb. w sali teatru Ziemi Kujawskiej. (at.)

JEDYNY W HISTORII SZACHOWNICTWA TURNIEJ.

W Warszawie, za czasów okupacji niemieckiej odbył się jedyny w historii szachownictwa turniej. Był on rozegrany w niezwykłych warunkach. Udział w nim brali: Przepiórka, b. mistrz Polski, Friedmann, b. mistrz Łodzi, Łowcki, b. mistrz Warszawy, prof. Kierst, dr Kohn — Olimpijczyk, inż. Damański, inż. Sunderland, radca Zahorski, redaktor Kwieciński z Warszawy, Waław Sieradzian z Włocławka i inni. Ogółem w turnieju brało udział 25 amatorów królewskiej gry. Turniej trwał od 21 do 25 stycznia 1940 r. i rozegrano 564 partie. Wszyscy gracze zostali przez Niemców zabrani z mieszkania red. Kwiecińskiego, u którego przy ul. Marszałkowskiej 76 w Kawiarni Szachowej odbywało się spotkanie towarzyskie. Jako podejrzani politycznie zostali zaarrestowani i osadzeni w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej. Tam właśnie w warunkach więziennych odbył się turniej szachowy.

Na marginesie tej wiadomości dodajemy, że z pośród zaarrestowanych Niemcy wypuścili na wolność 18 osób. Reszta stała się ofiarą „kultury“ niemieckiej. (at.)

WYŚLUGA EMERYT. SIÓSTR PCK.

Zarząd Główny PCK w Warszawie wyjaśnia, że postanowiono zaliczyć do wysługi lat, lata pracy w instytucjach wojskowych, tym pielęgniar-kom (siostrom) zatrudnionym ponownie w PCK, które były delegowane przez PCK do instytucji wojskowych.

Z wydawnictw

Ukazał się zeszyt 2 „Wiadomości Statystycznych“ z 1947 r. Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia.

Mieszkania, izby i ludność w miastach według spisu z dnia 14 lutego 1946 r. Personal lekarski. Apteki i personel apteczny. Szpitale i łóżka w szpitalach. Zakłady i przychodnie przeciwgruźlicze. Szpitale i przychodnie przeciweneryczne. Szpitale dla umysłowo chorych. Ośrodki zdrowia i przychodnie. Badania wykonane przez Państwowy zakład Higieny. Produkcja szczepionek surowic i organopreparatów w Państwowym Zakładzie Higieny. Produkcja przemysłowa. Rybołówstwo morskie. Żegluga morska w portach: Gdynia, Gdańsk i Szczecin. Poczta, telefon, telegraf. Zatrudnienie w górnictwie i przemysle „przetwórczym“. Ubezpieczenia społeczne. Obowiązkowe ubezpieczenia w Ubezpieczalniach Społecznych. Przypisy składek oraz wpływy z tytułu składek i odsetek zwłoki. Wydatki na świadczenia z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby, ubezpieczeń emerytalnych i od wypadków.

SKŁAD DROŻDZY
codziennie świeże
A. Piątkowski Plac Wolności 6

LIGA KOBIEC

prosi wszystkie członkinie o stawienie się w Sekretariacie — Zamcza 14, celem pobrania legitymacji 1947 r. i opłacenia składek.

Pracownia Krawiecka 2850
Jan Stasiak
Włocławek, Piekarska 10
Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa
Wykonanie solidne! Ceny niskie!

Ogłoszenie

Starostwo Powiatowe we Włocławku, Referat Aproprowiacji i Handlu podaje do wiadomości, że od dnia 19.3.47 r. do 31.3.47 r. wydaje dla ludności pracującej powiatu włocławskiego następujące artykuły na Karty zaopatrzenia z marca lutego 1947 r.

CUKIER

Kat. I — 0.5 kg na kupon Nr. 11
Kat. II — 0.4 kg na kupon Nr. 11
Kat. IR — 0.25 kg na kupon Nr. 11
Dodat. „M“ — 0.25 kg na kupon Nr. 11
Dodat. „D“ — 0.25 kg na kupon Nr. 31

SŁEDZIE

Kat. I — 2 kg na kupon Nr. 28
Dod. „C“ — 0.5 kg na kupon Nr. 11

TŁUSZCZ KOKOSOWY

Kat. I — 1 kg na kupon Nr. 30
Dod. „C“ — 0.25 kg na kupon Nr. 10
Dod. „M“ — 0.25 kg na kupon Nr. 15

MAKA PSZENNA 60%

Kat. I — 2 kg na kupon Nr. 9
Kat. II — 1.5 kg na kupon Nr. 9
Kat. III — 1 kg na kupon Nr. 9
Kat. IR — 1 kg na kupon Nr. 9
Dod. „D“ — 2 kg na kupon Nr. 15

Punkty rozdzielcze złożą rozliczenia w Powiatowym Referacie Aproprowiacji i Handlu we Włocławku najpóźniej do dnia 5-go kwietnia 1947 r. (2854)

Ogłoszenie

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin potrzebują pracowników sezonowych na warunkach umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmują majątki: Kazanie, Świętosław, Kuźnice, na miejscu. (2842)

Ogłoszenia drobne

BIURO POSREDNICZE KUPNA i SPRZEDAŻY domy, wille, place itd. Niecałtowicki Jerzy, Włocławek, ul. Starodębska 12, m. 2, telefon 16-46. (2787)

PRZEDSIĘBIORSTWO budowy pieców kaflowych. Stanisław Wilczyński i S-ka w Włocławku, ul. Piekarska Nr. 7. Wykonują wszelkie roboty żuźnicze oraz posiada na składzie piece i kuchnie przemysłowe kaflowe. (2888)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU. na nazwisko: Zdzisław Tomasz, Piński, pow. Włocławek. (2840)

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojskowe (odroczenie nr. 9704/N). Jerzy Apanowicz, Włocławek, Kilińskiego 11a. (2852)

OKAZJA! Zegarek sportowy, srebrny, 15 rubin, sprzedam tanio. Polaczuk Władysław, Pl. Wolności 15 m. 13. Od 6 do 7 wieczór. (2856)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU. Włocławek. Stróżański Jerzy, zam. Włocławek. Łęska 79. (2855)

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada
Ogłoszenia przyjmują Administracja codziennie a w większym dniu świątecznym w godzinach od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21140

DRUKARNIA DIECEZJALNA. WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Przebiegata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.